

SŁOWO

WILNO, Piątek 2 października 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-r 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 21, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. w numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ROZGROM ORGANIZACJI POLSKICH NA ŁOTWIE

Zamknięcie Związku Polaków — Prześladowanie szkolnictwa polskiego. — Sparaliżowanie akcji przedwyborczej

Ostatnie wiadomości nadchodzące z Łotwy wydają się być jakimś przykrym nieporozumieniem. Postępowanie odpowiedzialnych czynników łotewskich jest zupełnie niezrozumiałe i to dlatego właśnie, że niepodobna je inaczej nazwać jak prowokacją. Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy potwierdzenie informacji i pogłosek, których nie zamieściliśmy w numerach ubiegłych ze względu na ich nieprawdopodobność. Okazuje się obecnie, że mamy do czynienia z masową antypolską akcją prowadzoną przez rząd łotewski, niewiadomo w jakim celu i z jakich przyczyn.

Przed niedawnym czasem pociągnięto do odpowiedzialności kilkudziesięciu Polaków za śpiewy w języku polskim w kościele św. Józefa. Przed kilku dniami znowu odbył się drugi proces z tego powodu, proces o najbardziej perfidnie sztucznej konstrukcji, gdzie głównymi świadkami oskarżenia było kilkunastu młodziaków z pośród szwajcarskiej młodzieży łotewskiej. Na procesie tym ksiądz, proboszcz kościoła, łotysz, figurujący jako świadek oskarżenia, nie mógł nic powiedzieć przeciwko oskarżonym. Mimo to oskarżenie popierane było bardzo gwałtownie. Sprawę odroczone już po raz trzeci z powodu niesta- wienia dwóch świadków oskarżenia.

Onegdaj otrzymaliśmy wiadomość, że ministerstwo oświaty w Rydze postanowiło usunąć z posad 15 nauczycieli Polaków ze szkół polskich. Jest to ogromny cios dla szkolnictwa polskiego na Łotwie, gdyż daje się tam odczuwać brak sił pedagogicznych polskich. Usunięcie z posad aż 15 nauczycieli, w niektórych wypadkach może być równoznaczne z zamknięciem danej szkoły, a w każdym razie z zawieszeniem czasowym jej egzystencji. O co nauczyciele ci są oskarżeni? Dlaczego stała się im taka krzywda? — Poprostu dla dogodzenia kilkunastu miejscowym szwajcarskim i kilku rymskim krzykaczom z łotewskiej socjal-demokracji. Akcja socjalistów łotewskich i stosunek łotewskich stronnictw burżuazyjnych do antypolskich wymogów tych socjalistów jest nader charakterystyczny. Socjaliści zwalczani są bardzo energicznie przez prawników i centrowe partie łotewskie, jeżeli chodzi o różną dziedzinę gospodarczą i polityczną życia Łotwy. Ale oto na pewnym odcinku, na odcinku polonofobii, udziela się tym samym socjal-demokratom daleko idących koncesji. Kwestja polska jest postawiona na Łotwie na ostatnim miejscu i czasami ma się wrażenie, jakoby rząd łotewski nie liczył się zupełnie i lekcewał w najbardziej jaskrawym sposób, nie tylko potrzeby Polaków infanckich, ale w ogóle sąsiedztwo Rzeczypospolitej Polskiej, jedynej właściwie na świecie, realnej gwarancji niepodległości łotewskiego Staatu.

Być może, iż dyplomacja nasza, zbyt miękka, zbyt, jak się mówi w Wilnie „lentą” uprawia w Rydze politykę, ale nawet w takim wypadku nie może to usprawiedliwiać tych hockw- klocków jakie sobie pozwala rząd łotewski z powagi Polski wyrządzać.

Łudność polska na Łotwie darzo- na była dotychczas zaufaniem przez czynniki łotewskie, w niczem tego za- ufania nie nadużyła, należy do naro- dowości sąsiedniego państwa, z któ- rym Łotwa mieni się być w przyjaźni. Ostatnie zarządzenie zamykające dzia- łalność poważnej polskiej instytucji kulturalnej, jedynej instytucji skupia- jącej żywoły polskie na Łotwie, na

DYNEBURG. 1.X. (tel. własny). Dziś o godzinie 7-mej wieczorem z rozporządzenia władz policyjnych zostały wstrzymane czynności Związku Polaków na Łotwie na czas nieograniczony. W ten sposób została sparaliżo- wana kompletnie akcja przedwy- borcza Polaków. Zamknięcie Związku Polaków na Łotwie w

Koło Turmont został wysiedlony na- szek torytorjum Władysław Borkowski, który jak słychać naraził się ostatnio władzom lo- tewskim prowadząc akcję na rzecz listy pol- skiej w związku ze zbliżającymi się wybora- mi do Sejmu.

Opodatkowanie biletów kolejowych na rzecz bezrobotnych

WARSZAWA, 1.10 (tel. własny). Zgod- nie z uchwałą Rady Ministrów wydało Mi- nisterstwo Komunikacji rozporządzenie o po- bieraniu przez kasy kolejowe od dnia 1 b. m. specjalnych opłat na rzecz bezrobotnych. Dodatkowe opłaty będą pobierane od każ- dego biletu kolejowego w wysokości 10 gr. od każdego 10 zł. ceny biletu. Bilety w ce- nie do 2 zł. będą wolne od dopłat. Od kwit- tów bagażowych pobierana będzie dopłata 50 groszy, a od transportów wagonowych 1 zł. 50 gr.

Plenarne posiedzenie klubu B. B.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 1 b. m. o godzinie 10 rano odbyło się w Sejmie plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego BBWR pod przewod- nictwem prezesa Sławka. Klub na posiedzeniu tem desygnował na stan- owisko wice-marszałka Sejmu, oprócz

Zgon Witolda Lewickiego

ŁWÓW. PAT. — „Słowo Polskie” donosi, że onegdaj w Siedliskach Bogorzu zmarł s. p. Witold Lewicki, znany w swoim czasie publicysta i dziennikar, były poseł do parla- mentu austriackiego. Witold Lewicki był je-

przededniu wyborów jest zama- chem na prawa mniejszości pol- skiej na Łotwie, była to bowiem organizacja, która skupiała ży- woły polskie obecnie pozosta- wione bez kierownictwa. Zarzą- dzenie policyjne wywołało w Dy- neburgu wśród ludności polskiej olbrzymie oburzenie.

Wice-marszałek Sejmu dr. Świątalski otworzył posiedzenie o godzi- nie 16 min. 15. Na ławach rządowych obecni są wszyscy ministrowie z p. prezesem Rady Ministrów Prystorem na czele. Mar- szałek zawiadamia Izbę o utracie mandatów przez 5 posłów naskutek unieważnienia wy- borów w okręgu wyborczym Nr. 9 Płock.

Następnie p. marszałek komunikuje, że otrzymał od ministra sprawiedliwości pismo z prośbą o zdjęcie z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia projektu ustawy, zmieniającej niektóre przepisy postępowania karno — administracyjnego i zapowiadają- dego w dniu dzisiejszym wyboru tylko jednego wicemarszałka.

Pos. Niedziakowski (PPS) oświadcza, że klub jego nie weźmie udziału w tym wy- borze.

Po 10-minutowej przerwie marszałek o- głosił wynik wyboru. Oddano 292 głosy, ważnych 226, absolutna większość 114. Pos. Wacław Makowski z BBWR otrzymał głos- ów 226 i został wybrany na stanowisko wi- cemarszałka.

Na trybunę wszedł p. prezes Rady Mini- strów Aleksander Prystor. W tej chwili rozległy się okrzyki posła Daneckiego z fra- kcji komunistycznej, za co marszałek wykluc- czył go z posiedzenia.

Przemówienie p. prezesa Rady Ministrów przyjęte zostało hucznie oklaskami na ław- ach BBWR.

W dyskusji nad exposé p. premiera pierwszy zabrał głos prezes Stronnictwa Lu- dowego Róg, wysuwając pod adresem rządu szereg zarzutów, następnie poseł Rybarski (Klub Nar.), utrzymując m. in., że Polska pod względem ostrości kryzysu stoi w pierwszym rzędzie z takimi potęgami przemysłowymi, jak Anglja i Niemcy. Mówca kończy twier- dzeniem, że rządy obecne nie są zdolne do wyprowadzenia Polski z obecnej sytuacji go- spodarczej i podkreśla, że Klub Narodowy w porzuceniu ocowiaku nie uchylił się od wzię- cia odpowiedzialności za władzę w państwie. Atakuje również rząd następują mowa pos. Żuławski (PPS).

Po przemówieniu posła Rozmaryna (Ko- ło Żydowskie) uchwalono, na wniosek posła Cara, zamknięcie listy mówców. Zabiera głos pos. Miedziński (BB) polemizując z wywoda- mi posłów opozycyjnych i oświadczając, że były one, jego zdaniem pustą frazeologią.

Na tem marszałek odczytał dalszy ciąg posiedzenia do jutra.

Pierwsze posiedzenie sesji jesiennej

WARSZAWA. PAT. — Marszałek Sejmu dr. Świątalski otworzył posiedzenie o godzi- nie 16 min. 15. Na ławach rządowych obecni są wszyscy ministrowie z p. prezesem Rady Ministrów Prystorem na czele. Mar- szałek zawiadamia Izbę o utracie mandatów przez 5 posłów naskutek unieważnienia wy- borów w okręgu wyborczym Nr. 9 Płock.

Następnie p. marszałek komunikuje, że otrzymał od ministra sprawiedliwości pismo z prośbą o zdjęcie z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia projektu ustawy, zmieniającej niektóre przepisy postępowania karno — administracyjnego i zapowiadają- dego w dniu dzisiejszym wyboru tylko jednego wicemarszałka.

Pos. Niedziakowski (PPS) oświadcza, że klub jego nie weźmie udziału w tym wy- borze.

Po 10-minutowej przerwie marszałek o- głosił wynik wyboru. Oddano 292 głosy, ważnych 226, absolutna większość 114. Pos. Wacław Makowski z BBWR otrzymał głos- ów 226 i został wybrany na stanowisko wi- cemarszałka.

Na trybunę wszedł p. prezes Rady Mini- strów Aleksander Prystor. W tej chwili rozległy się okrzyki posła Daneckiego z fra- kcji komunistycznej, za co marszałek wykluc- czył go z posiedzenia.

Przemówienie p. prezesa Rady Ministrów przyjęte zostało hucznie oklaskami na ław- ach BBWR.

W dyskusji nad exposé p. premiera pierwszy zabrał głos prezes Stronnictwa Lu- dowego Róg, wysuwając pod adresem rządu szereg zarzutów, następnie poseł Rybarski (Klub Nar.), utrzymując m. in., że Polska pod względem ostrości kryzysu stoi w pierwszym rzędzie z takimi potęgami przemysłowymi, jak Anglja i Niemcy. Mówca kończy twier- dzeniem, że rządy obecne nie są zdolne do wyprowadzenia Polski z obecnej sytuacji go- spodarczej i podkreśla, że Klub Narodowy w porzuceniu ocowiaku nie uchylił się od wzię- cia odpowiedzialności za władzę w państwie. Atakuje również rząd następują mowa pos. Żuławski (PPS).

Po przemówieniu posła Rozmaryna (Ko- ło Żydowskie) uchwalono, na wniosek posła Cara, zamknięcie listy mówców. Zabiera głos pos. Miedziński (BB) polemizując z wywoda- mi posłów opozycyjnych i oświadczając, że były one, jego zdaniem pustą frazeologią.

Na tem marszałek odczytał dalszy ciąg posiedzenia do jutra.

Na pierwszej ławie pomiędzy Sław- kiem, a święto obranym wice-prezesem BB. p. Stanisławem Carem, leżą czer- wone róże otoczone zielenią i szarfą białą z amarantowym. Miejsce s. p. Ta- deusza Hołówki. Biedne żywe kwiaty leżą tak do końca posiedzenia, słucha- jąc tumultów, awantur, zgłębku, obelg. Stanowią plamę czerwoną w całym tym brzydkim tłumie ludzi. Każą my- śleć o sercu ludzkim, które biło dla idci. Tumult posiedzenia huczy ciągle nad temi kwiatami, a one są nieme, śli- czne i więdną.

Przemówienie Premiera Prystora dotyczyło ustaw wniesionych. Z kart- kami w ręku przemawiał Premier Prystor, mówił, że Polska weszła w orbitę kryzysu światowego i kreślił przed oczami słuchaczy perspektywę akcji zaradczej. Ustawy, które dziś są na porządku dziennym, dotyczą przeważ- nie tej akcji, ulg dla ludności, która straciła pracę, spraw gospodarczych. Opozycja już nie może uderzyć w dzwon, że rząd winien jest kryzysowi. Zbyt znana jest w Polsce prawda, że nas nie jest gorzej, lecz stosunkowo lepiej niż zagranicą. Imieniem lewicy chłopskiej wygłosił mdłą i dość senną mowę poseł Róg. Po nim przemawiał p. Rybarski, wódz endecji. Była to już dostatecznie temperamentowa mowa, ale nie było w niej krytyki programu rządu, jako całości. Było żłośliwe i tem peramentowe przypieczenie się do szczy- gółów; „Oskarżaliście nas, że utrud- niamy przypiły kredytów zagranicz- nych do Polski swoją żłośliwą propa- gandą zagranicą” — wołał poseł Rybar- ski — „o! to byłoby dobrze, bo te- raz nie mielibyśmy czem tych długów płacić”. Trzeba być istotnie odważnym, aby tego rodzaju bezcelne paradoksy wygłaszać.

Alle wszelkie rekordy bezcelności pobit poseł Żuławski (PPS). Całe wra- żenie z jego mowy da się zamknąć w tych dwóch wyrazach, tylko że spe- cjalnym naciskiem wypowiedzianych: „rekord bezcelności”. Bezcelność, z jaką poseł Żuławski wygłaszał swoją mowę, była tak wielką, tak zrywającą ze wszelkimi pojęciami o jakimkol- wiek sensie rozumowym — że budziła nieomal podziw. Mówił długo i w całej tej długiej mowie nie było ani jednego zdania, ani jednego wyrazu, któryby można było uważać za argument rzeczowy. Co chwila przedrzeźniał powie- dzenie Premiera, że weszliśmy w orbitę kryzysu. Orbita jest u Saturna, u We- nery — mówił — a my tu według Pre- miera weszliśmy w orbitę kryzysu. Po kilku ustępach przemówienia znów do przedrzeźniania tego wyrazu orbita po- wracała. Była to mowa całkowicie, ale dosłownie całkowicie pozbawiona ja- kichkolwiek argumentów rzeczowych, jakichkolwiek pozorów argumentów, najbardziej zawiadająca awanturami-

smem pozostawieniu przez wolny wywóz odciechu na zewnątrz, niezbędnego dla funk- cjonowania organizmu gospodarczego. Już wiosną 1929 roku wprowadzone zo- stało ochrone cło dla wszystkich artyku- łów zbożowych oraz podniesienie, wzglę- dnie wprowadzenie cła na szereg artykułów produkcji zwierzęcej, przyczem cła te zostały w miarę rozwoju światowych stosunków podwyższone. Uchroniłyśmy się w ten spo- sób od konkurencji zewnętrznej, przerywa- jąc przywóz zboża, obserwowany przedtem nawet w latach urodzajnych i ograniczając do minimum import artykułów pochodzenia zwierzęcego. Innym środkiem osłabienia wpływów ze- wnętrnych była organizacja obrotów ploda- mi rolnymi. Zastosowany został zwrot cła na zboże, masło, jaja i bekony oraz stworzo- no organizację zbytu trzody chlewnej i orga- nizację zbytu zboża. Zadaniem stało się rów- nież dociągnięcie cen wewnętrznych do pa- rytuetu eksportowego w ten sposób, by pra- wity wywozu szła na korzyść rolnictwa. Ze cel ten został osiągnięty świadczy fakt, że cena żyta w Polsce w ostatnim okresie 1930 — 1931 r. utrzymywała się na ok. 8 zł. wyżej od ceny żyta amerykańskiego, rosyjskiego i nadnaddunajskiego na głównych rynkach zby- tu.

Równocześnie z zarządzeniami natury organizacyjnej i finansowej zastosowano środki kredytowe, mające bezpośrednio wpły- wać na stosunki rynkowe. Mam na myśli kre- wu na zatrudnienie i podtrzymanie życia przemysłowego w drodze zamówień rządow- ych.

W dalszej kolejności musimy wspomnieć o pomocy finansowej rządu w udzielaniu kre- dytu poszczególnym przedsiębiorstwom i gwarancji eksportowych.

Rząd ze zdwojoną uwagą obserwuje nie- domagania we wszystkich tych wypadkach, kiedy tu temu zachodzi potrzeba, używa ca- lego swojego wpływu na celu współdziałania

z opieką normalną, jakiej dziedziny te do- znają ze strony rządu, zwracamy szczególną uwagę na organizacyjne wzmocnienie tych dziedzin.

W dziedzinie handlu, niezależnie od prac już podjętych w kierunku polepszenia jego ogólnych warunków, szereg poważnych za- dań związanych jest z przestudowaniem po- szczególnych zagadnień organizacyjnych, po- datkowych i prawnych, odnoszących się do sytuacji ogólnej obecnego kryzysu oraz po-łożenia kupiectwa i handlu.

Pierwszym z ważniejszych sposobów o- żywienia przemysłu i handlu w okresie kry- zysu są roboty publiczne o charakterze in- westycyjnym. Mają one to do siebie, że zu- żywają stosunkowo dużą ilość pracy, a więc podnoszą siłę nabywczą szerokiach mas lu- dności na artykuły pierwszej potrzeby. Nale- ży jednak zauważyć, że wymagają one jed- norazowej mobilizacji wielkich sum. Kapitał zagraniczny nie jest skłonny do poważniej- szego zaangażowania się w pożyczki na cele inwestycyjne przy obecnym stanie między- narodowego rynku. Mimo to ustaliliśmy w ro- ku bieżącym pożyczki na budowę linii Śląsk — Bałtyk, na pewne inwestycje w nowych gałęziach przemysłu i t. p., że wreszcie us- zyskujemy pożyczkę na automatyzację tele- fonów.

Drugą obok robót inwestycyjnych formą pomocy dla przemysłu jest akcja rządu, zmie- rząca do racjonalnego wykorzystania wpły- wu na zatrudnienie i podtrzymanie życia przemysłowego w drodze zamówień rządow- ych.

W dalszej kolejności musimy wspomnieć o pomocy finansowej rządu w udzielaniu kre- dytu poszczególnym przedsiębiorstwom i gwarancji eksportowych.

Rząd ze zdwojoną uwagą obserwuje nie- domagania we wszystkich tych wypadkach, kiedy tu temu zachodzi potrzeba, używa ca- lego swojego wpływu na celu współdziałania

MOWA PREMIERA PRYSTORA

Na porządku dziennym dzisiejszego pose- dzenia znajduje się 7 przedłożeń rządowych, odnoszących się do sprawy bezrobocia. Za- bierając głos w związku z temi przedłożeń- mi chcę zobrazować sytuację, powodującą bezrobocie i zapoznać panów z wytycznemi, jakimi kieruje się rząd w swej pracy na od- cinku gospodarczym.

W ORBICIE KRYZYSU ŚWIATOWEGO

Znajdujemy się w orbicie kryzysu świa- towego, obejmującego swem niszczeniem działaniem wszystkie główne kraje Eu- ropy i całej kuli ziemskiej. Słowo „kryzys” jest dzisiaj wyrazem najbardziej umiędzyna- rowodowym. Będzie rzeczą pouczającą prze- transparentnie tego obrazu na wymowę cyfr, któreby zilustrowały objawy kryzysu w skali porównawczej dla Polski i dla trzech wielkich państw przemysłowych: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji i Niemiec. Jeżeli sięgniemy do dziedziny produkcji i przyjmijmy produkcję w tych krajach w ro- ku 1928 za 100, to będziemy mogli stwier- dzić, że produkcja ta w Stanach Zjednoczo- nych na skutek kryzysu okazała się niższą w czwartym kwartale 1929 roku o 10 punk- tów, w czwartym kwartale 1930 roku o 18 punktów, w czasie zaś od 1-go kwartalu 1929 do drugiego kwartalu 1931 włącznie o całe 30 punktów. W ciągu tych samych 2 i pół lat ogólny wskaźnik produkcji w Wie- lkiej Brytanji obniżył się o 23 punkty, Niem- cie o 25 punktów.

Produkcja Polski w porównaniu z temi krajami wykazuje prawie identyczne cyfry, mianowicie obniżenie o 29 punktów w ciągu ubiegłych 2 i pół lat kryzysu.

Ażeby skończyć z cyframi obrazującymi stopień załamania się gospodarki główniej- szych krajów przemysłowych, przytoczę je- szcze dane dotyczące obrotu towarowego w handlu zagranicznym. Przyjmując wciąż za podstawę rok 1928 możemy stwierdzić, że w ciągu ostatnich 2 i pół lat obroty towaro- we Stanów Zjedn. z zagranicą spadły o 64 punkty, także obroty Wielkiej Brytanji spa- dy o 57 punktów, Niemiec o 48 punktów, Polski o 44 punkty. Wszystko to są symbole statystyczne, które nabierają form material- nych, kiedy zobaczymy, co się z nimi kryje.

Ważny przytoczone przed chwilą cyfry co do spadku obrotów towarowych z zagra- nicą. Różnica ta między pozycją z roku 1930 a pozycją z roku 1928 wyniesie dla Stanów

Zjedn. kolosalną sumę 21 miliardów zło- tych, dla Wielkiej Brytanji w tym samym czasie prawie 12 miliardów złotych, dla Niem- ców prawie 8 i pół miljarda, dla Polski 1 mi- ljard 200 milionów złotych.

Jakie zaś skutki przyniósł kryzys dla sfer pracowniczych i robotniczych. Rozmiary bez- robocia w Polsce wynoszą ponad ćwierć miliona osób, w Wielkiej Brytanji sięgają 2 miliony 800 tysięcy, w Niemczech 4 milionów 600 tysięcy, w Stanach Zjedn. przekraczają 6.000.000 osób. Na skutek bezrobocia klasa robotnicza w Polsce traci 35 milionów zło- tych miesięcznie, w Wielkiej Brytanji 963 mil. złotych miesięcznie, w Niemczech 1 mi- ljard 200 milionów złotych miesięcznie.

Dla uzupełnienia obrazu należy wskazać, że to samo dzieje się na odcinku rolnym, ce- ny na żyto spadły w ciągu ostatnich 2 i pół lat o 40 proc., pszenicy o 50 procent. W Chi- cago od stycznia 1929 do sierpnia roku bie- żącego cena żyta spadła z 37 na 12 złotych za 100 kg. Na tym samym rynku i w tym samym czasie cena pszenicy spadła z 40 na 17 zł. za 100 kg., pociągając za sobą olbrzy- mie trudności w rolnictwie. Ażeby zakończyć obraz charakterystyki światowego kryzysu, muszę wskazać jeszcze na stan finansowy aparatu państwa. Jeden z drugim kraje eu- ropejskie przechodziły zaczęły przez najczę- ściej doświadczanie. Załamały się najpotęż- niejsze instytucje finansowe, upadły najpo- tężniejsze koncerny przemysłowe, w szeregu krajów sparaliżowane banki zawiesiły swą działalność, odbywa się wycofywanie wkła- dów na kilka miliardów. Z banków emisyj- nych wszystkich niemal krajów odpływają dewizy. Zrachowały się i załamały waluty nie tylko słabsze, lecz i silne i najsilniejsze na świecie.

Jasną jest rzeczą, że wstrząsy tego rozda- niu przy tak daleko sięgającej współzależ- ności wszystkich krajów muszą komplikować w wysokim stopniu życie gospodarcze. Wszy- stko to są istotne czynniki, składające się na obraz warunków, w których odbywa się praca rządu.

KIERUNKI WYSIŁKÓW RZĄDU

Pan premier wskazuje dwa główne kier- unki rządu: 1. dążenie do odwrócenia się od katastrofy gospodarczej świata, 2. praca nad opamiętaniem sytuacji wewnętrznej. Uchro- nienie od wstrząsu gwarantuje nam stałą i pewną walutę, zaufanie do odporności naszej go- spodarki.

Odwrotenie naszego rolnictwa od kryzysu światowego winno dać nam w wyniku oży- wienie na wszystkich odcinkach działalności gospodarczej a więc podważyć kryzys go- spodarczy u samych jego podstaw. Oto na- sza zasada walki z kryzysem.

Ubiegły rok budżetowy zamknęliśmy de- ficylem w wysokości 61 milionów złotych, pokrytym w całości z rezerw skarbowych z lat ubiegłych.

Deficyt ten stanowiący 2,13 proc. ogółu naszych wydatków, jest stosunkowo niewiel- ki. Deficyt budżetowy w Anglii wynosił 1 mi- ljard 10 milionów złotych, Austrii 335 milio- nów, Francji 770 milionów zł., Niemiec 2 mi- ljardy 635 milionów zł.

W budżecie naszym na rok 1931—32 wy- datki ustalone zostały na sumę 2,965,880,000

cza łajana i nic więcej. Z wy- glądu poseł Żuławski mógłby być szlachcicem Borutą, gdyby go u- brano w kontusz, mógłby być także Repinowskim kozakiem pisaćym list do sultana, gdyby go znowu roze- brać do półnaga. Wyrazy „krzykacz, wiecownik, demagog, pyskacz” — sto- sowane do posła Żuławskiego nie od- zwierciadlają go dokładnie. To są wy-razy zbyt słabe, groteskowe, pomniejs- zające poważną siłę zia, która domi- nuje w tym człowieku. Staropolskie archaizm jest już bliższe prawdy. Tak musieli wyglądać ci ludzie z międzian- nym czołem, przekupywani przez pu- skich czy moskiewskich agentów, któ- rzy sprzedawali nam sejmy. Jego nie- nie obchodzi, żaden argument, żadne zakłęcie na Państwo, na uczciwość, na lud pracujący, na robotnika — nie ma dla niego dostępu. On ma trybunę sejm- ową i swoje prawo głosu, aby lżyć i lżeć, aby czynić to wszystko, co komu- innemu zabrania moralność, przywoł- łość, honor, — z temperamentem, z pa- tosem, z werwą, z bezczelnością, nie mającą równej sobie, budzącą, jak już napisałem — nieomal podziw.

Na tych, którzy się przejmują tem, co mówi opozycja, działał Żuławski jak prawdziwy prowokator, denerwując i podniecając. Oto w czasie jego prze- mówienia zaproponował jeden z panów siedzących w pierwszej ławie Klubu BB, jednemu socjalistce pocałunek, ale tak niewłaściwie umiejscowiony, że ten, który propozycję otrzymał, nietykło do tej serdeczności nie przystąpił, lecz za- częł się na głos na całą Izbę żalić: „on mnie powiedział, abym go...” i t. d. Później, gdy proponujący wszedł z kole- i na trybunę socjaliści gremialnie o- puszcili salę dla tem wyraźniejszych podkreślenia, że pod żadnym pozorem całować go nie myślą. Pominawszy ten staropolski incydent należy przyznać, że właśnie dzień dzisiejszy przyniósł nam wielkie sukcesy co do stosunku BB do opozycji. Rano wysłuchaliśmy przemówienia pułkownika Sławka w Klubie BB o tem, jak powinna być pro- wadzona praca BB w Sejmie. Pułkownik Sławek rzucił hasła — jaknajwię- ciej rzeczowej pracy, jak najmniej polemiki. Jak zawsze, tak i teraz, pułkownik Sławek ma jaknajwiększą rację. Polemika z opozycją powiększa tylko znaczenie tej opozycji, naprawdę tak małe w kraju. Organy prasowe, które osiem swoich dużych kolumn poświęca- ją omawianiu każdego słowa p. Ry- marskiego i p. Niedziakowskiego — nie zdają sobie sprawy, że w ten spo- sób fałszują właściwą sytuację w kra- ju w kierunku powiększania, wyolbrzy- miania znaczenia opozycji. W artyku- le wstępny: p. Rybarski lub „Gazeta Warszawska”, na drugiej stronie kur- sywą p. Niedziakowski — mój Boże, czyż tego nie zawiele!

Następne posiedzenie odbędzie się ju- tro, t.zn. dziś, o godz. 10,30 rano. Cał-

ość

ość

ość

ość

ość

ość

ość

ość

ość

W SPRAWIE SPISU LUDNOŚCIOWEGO

W 1921 roku odbył się pierwszy spis ludnościowy w państwie polskim. Nie została nim objęta Ziemia Wileńska w owe czasie jeszcze formalnie wcielona do Polski, nie został również objęty Górny Śląsk dla tej samej przyczyny. Obecnie będziemy mieli drugi spis ludności, który obejmie całe nasze terytorium państwowe. Musimy mieć pełne odbicie naszych stosunków gospodarczych dzięki statystyce zawodowej. Ona daje nam możliwość określić znaczenie poszczególnych gałęzi naszej wytwórczości, a nawet poszczególne gałęzie przemysłu jako źródło egzystencji i zarobku dla wiekszych, lub mniejszych grup ludnościowych, co ma olbrzymie znaczenie dla naszej polityki gospodarczej.

Statystyka zawodowo czynnych wykazuje ilość ludzi pracujących w danym zawodzie, biernych wykazuje dla ilu ludzi dany zawód daje utrzymanie.

Dla zrozumienia konstrukcji gospodarczej danego narodu, niezbędnym jest zapoznanie się z jego statystyką zawodową.

Wielka Brytania posiada zawodowo czynnych w rolnictwie 7,8 proc. Fakt powyższy wiele wyjaśnia odnośnie do jej stosunków gospodarczych. Nieznaczny procent ludności rolniczej utrudnia emigrację Wielkiej Brytanii do krajów zaoceanowych jak Kanady i Australji, ściągających ku sobie kolonizację rolniczą.

W 1925 roku ludność rolnicza Niemiec stanowiła 35 proc. ogółu ludności i uległa zmniejszeniu w ciągu ubiegłych lat 10 o 4,5 proc. Od 1892 r. do 1907, w okresie, w którym ludność Niemiec zwiększyła się z 46,3 do 62,2 milionów, ludność rolnicza zatrzymała się na 18 milionach, cały bowiem przyrost naturalny Niemiec szedł do przemysłu i handlu. Kraje, posiadające słaby rozwój przemysłowy, zbytnio zagęszczają swą ludność rolną. Zbyt gęsta ludność rolna Polski wywołuje przeludnienie w naszym rolnictwie. Przy przeciętnym zaludnieniu 75 mieszkańców na km kw. Polska, posiadając 76 proc. ludności rolniczej ma na km-2 około 50-u ludności rolniczej, gdy w Niemczech przy znacznie gęstszym zaludnieniu przypada około 40 mieszkańców ludności rolniczej na km-2.

Dowiemy się wkrótce, czy w ciągu ubiegłego dziesięciolecia ludność rolnicza w Polsce zagęszczała się w dalszym ciągu, czy zaś przyrost naturalny Polski pochłaniały miasta dzięki rozwojowi przemysłu i handlu.

Spis 1921 r. wykazywał w Polsce znaczną ilość analfabetów, powyżej 20 roku życia. W naszych województwach wschodnich procent analfabetów wśród katolików chwił się od 38 proc. (woj. nowogródzkie) do 43 proc. Wśród prawosławnych od 70 proc. woj. wileńskie do 80 proc. Znaczący procent analfabetów wśród ludności państwa polskiego, w byłym zaborze rosyjskim, zabór bowiem pruski nie wykazywał niemal analfabetów, był wynikiem naszej cywilizacyjnej degradacji pod wpływem rosyjskiego jarzma. Postęp oświaty musi ujawnić się w 1931 r. Będzie on pewnym cywilizacyjnym egzaminem naszej państwowości, która wznowiła swą egzystencję w warunkach wyjątkowo ciężkich pod względem gospodarczym.

Statystyka szkolna podaje liczbę uczących się dzieci, lecz jakie są roczniki szkolne, ile jest dzieci w wieku szkolnym, jaki wiec procent korzysta ze szkoły, to nam powie statystyka wieku, którą przeprowadzimy jako jeden z pierwiastków spisu ludnościowego.

Dokładna statystyka wieku jest pod wielu względami pożądana. Już wspominaliśmy o statystyce dzieci w wieku szkolnym, ważną jest statystyka roczników poborowych. Nie bierzemy do wojska wszystkich 21-letnich, część pozostawiamy jako rezerwę. Ważnym jest więc znać liczebność tej rezerwy.

Coraz bardziej upowszechnia się zaopatrzenie na starość, renty dla osób powyżej pewnego wieku, które odpłacają odpowiednie składki na zabezpieczenie na starość. Dla prawidłowej organizacji tych ubezpieczeń ważną jest znajomość dokładna poszczególnych kategorii wieku.

Rok rocznie możemy mieć wiadomości o ilości urodzeń i zgonów, a więc o przyroście naturalnym, lecz % urodzeń, zgonów i przyrostu naturalnego osiągamy wówczas tylko gdy mamy absolutną liczbę ludności. Rzecz charakterystyczna, że absolutna liczba ludności obliczana drogą buchalteryjną na mocy statystyki urodzeń, zgonów, emigracji i imigracji, czystokróć różni się od tej, jaką wykazuje dobrze przeprowadzony spis ludnościowy. Główny Urząd Statystyczny podaje liczbę ludności Polski na 31,1 milionów. Zobaczymy, jaką cyfrę wykaże nam spis ludnościowy.

Stopa śmiertelności pozostaje w ścisłym związku z kategoriami wieku; dla dobrego więc zrozumienia stopy śmiertelności w poszczególnych częściach Polski, ważnym jest dokładna statystyka wieku. Dlatego komisarze spisowi winni zwrócić szczególniejszą uwagę na ów pierwiastek spisu, zapytywać nie o wiek, a o datę urodzenia i w wielu wypadkach tę datę sprawdzić na mocy dokumentów osobistych spisywanego.

Wiadomości, których dostarczy nam spis 1931 r. będą miały bardzo ważne znaczenie dla zorientowania się w naszych stosunkach mieszkaniowych. Odbiegamy znacznie od stosunków Rosji Sowieckiej, gdzie na mieszkańca wypada od 5 do 6 m-2 powierzchni mieszkaniowej, lecz nasze warunki mieszkaniowe są dalekie od środkowoeuropejskich, a nawet francuskich.

Francja pomimo swego dobrobytu należy do państw zacofanych pod względem mieszkaniowym. Jakże zadania w sprawie mieszkaniowej czekają nas w najbliższej przyszłości unaczni nasz spis mieszkaniowy, będący częścią naszego spisu ludnościowego.

Spis 1931 r. da nam nowe dane w statystyce wyznaniowej i narodowościowej.

W Polsce mamy uznane prawnie wyznania i wyznania, które jeszcze nie uznano tego uznania. Co do tych ostatnich nie posiadamy statystyki. Nie wiemy więc ile w Polsce ma przedstawicieli kościoła narodowy, który powstał w Stanach Zjednoczonych jako reakcja przeciwko wynaradawiającej polityce biskupów irlandzkich; ilu wyznawców wiary anti-państwowa Sztunda lub inne tym podobne sekty. Wobec tajemnicy spisowej, wobec tego, że arkusze spisowe nie może być oddany dla wszczynania jakichkolwiek bądź procesów lub postanowień względem statystycznie badanego, otrzymać możemy tylko cyfry znacznie dokładniejsze, niż te, jakie otrzymujemy przez naszą administrację. Ważną rzeczą jest, żeby spis wzbudził zaufanie.

Spis nie będzie prowadzony dla względów podatkowych i policyjnych. Spis będzie przeprowadzony dla dania pełnego obrazu naszych stosunków.

Nasza statystyka narodowościowa w 1921 r. jest już przestarzała. Stosunki narodowościowe w Polsce są płynne. Z jednej strony oddziaływała propaganda bolszewicka, usiłująca rozbudzić przeciwko nam nacjonalizm ukraiński i białoruski, z drugiej strony istnieje stałe oddziaływanie naszej państwowości. Polski język jako państwowy przenika do ludności przez szkoły, wojsko i urzędy. Budzi częstokroć dawno uspione poczucie narodowe polskie. Pokost rosyjski zniżywa czas. Czy proces ów odbywa się z należytą chyżością, czy przeciwnie wrógie nam wpływy, to nam pokaże przyszły bliiski już spis ludnościowy 1931 roku. Władysław Studnicki.

Proza literacka Białorusinów wileńskich

W poprzednim artykule pod tyt. „Twórczość poetycka Białorusinów wileńskich“ (Słowo Nr. 220 z dnia 25 września 1931 r.), zaznajomiliśmy naszych czytelników z dorobkiem tej narodowości krajowej w dziedzinie poezji.

Przyjrzyjmy się teraz z kolei prozie literackiej Białorusinów wileńskich.

TWÓRCZOŚĆ ORYGINALNA

Prozę nazwać można śmiało „piętą achillesową“ literatury białoruskiej, gdyby nie to, że sytuacja z twórczością dramatyczną Białorusinów przedstawia się analogicznie optakom, mielibyśmy tedy do czynienia z dwoma „piętami“ naraz, której to ewentualności mitologia starożytna, niestety nie przewidziała.

W twórczości literackiej Białorusinów wileńskich ubóstwo tych dwu dziedzin zaznacza się specjalnie jaskrawo!

Zacznijmy od autorów najstarszych, twórczość których przypada na pierwsze lata rządów polskich.

JADWIHIN SZ. I M. HARECKI

Jadwihin Sz., którego właściwe imię i nazwisko brzmi Antoni Lewicki zaj-

muję jedno z czołowych miejsc w literaturze białoruskiej jako romantyk szlachecki i święty nowelista. Urodzony w r. 1870 w okolicach Radoszkowicz, zmarł 26-11-22 r. w jednym ze szpitali wileńskich, wobec czego na omawiany przez nas okres czasu przypada tylko ostatni etap jego życia i twórczości. Poza nowelą próbował Jadwihin swych sił i na wszystkich innych polach twórczości literackiej, nowela jednak była jego właściwym żywiołem i najmlodsza formą wypowiedzenia się artystycznego, to też lwią część jego twórczości zamknięta jest w dwu zbiorach opowiadań: „Biarozka“ (1912 r.) i „Wasilki“ (1914 r.), ten ostatni jest większy i liczy 120 stron druku. Znajdujemy tam nowelki z życia włościańskiego, bajki, impresje, opowiesci allegoryczne i t.p. Obok utworów, będących wyrazem jowialnego humoru, spotykamy tam rzeczy owiane subtelną melancholią, lub pełne szlachetnego sentymentu.

Na omawiany przez nas okres czasu przypada już tylko ostatni akord twórczości Jadwihina — „Uspaminy“ (Wilno, 1922 r.). Są to wspomnienia tego autora z jego czasów studenckich

bądź to w usprawnieniu istniejących organizacji w przemyśle i handlu, bądź też w stwarzaniu organizacji nowych, bądź wreszcie w zawieraniu umów i układów, zmierzających do uporządkowania poszczególnych odcinków życia gospodarczego. W związku z powyższym rząd studuje sprawę form, w jakie winien być ujęty nadzór nad rozwojem i działalnością organizacji gospodarczych.

DOKTRYNA A ŻYCIE

Jest rzeczą zrozumiałą, że wszystkie te trudności gospodarcze, które naskutek kryzysu zaistniały na terenie międzynarodowym, musiały podważyć nie tylko poszczególne dziedziny życia gospodarczego, lecz także i same zasady, na których dotychczas opierały się międzynarodowe stosunki gospodarcze. My ze swej strony nie mamy powodu do automatycznego trwania przy jakiejś dok-

trynie, z chwilą, gdy pomiędzy tą doktryną a życiem zaczyna się wytworzać rozbieżność. Jeżeli w stosunkach międzynarodowych rozwijać się zaczyna i umacniać systemy, sprzeczne z dotychczasowymi stosowanymi zasadami, to rząd polski, zdając sobie sprawę z tego, że jego polityka gospodarcza musi stać na straży interesu gospodarstwa narodowego i walczyć o ten interes w takich warunkach, jakie się w systemie międzynarodowym kształtują, będzie musiał dostosować swą politykę do warunków zmienionych.

250 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH

Dłuższy ustęp swej mowy poświęca p. premier Prystor zagadnieniu bezrobocia. Rząd zdaje sobie sprawę z tego — oświadcza premier — że pomoc okazywana bezrobotnym w ramach dotychczasowych, mimo wielkich ofiar skarbu, nie jest wystarczają-

Chaotyczna sytuacja w Anglii

LONDYN. (Pat). Sytuacja polityczna znajdująca się w stanie zupełnego chaosu, zmieniając się jak w kalejdoskopie. Wczoraj w parlamencie szanse rychłych wyborów zdawały się znikome, tymczasem przez noc rychły termin wyborów stał się znowu aktualny. Zmianę spowodowała groźba ze

strony konserwatystów [ustąpienia] z gabinetu i pójścia do wyborów na własną rękę, co wywołało sprzeczne poglądy wśród liberatów. Faktyczny walka toczy się obecnie o osobę Lloyd George'a, który gra ostatnią stawkę, obawiając się, że wybory mogą pozbawić go wszelkich wpływów.

Odszkodowania dla księżniczek niemieckich

BERLIN. PAT. — W procesie między meklemburskim państwem związkowym a Alicji Montenegro — 500 tys. marek z 8 proc. odsetek, licząc od tej samej daty, a by ilej wielkiej księżnie są postanowił zasądzić 1 milion marek z 8 proc. odsetek od tej samej daty.

Amerykański hotel-olbrzym

NOWY YORK. (Pat). Prezydent Hoover dokonał w dniu 1 b. m., w obecności 200 tysięcy osób, otwarcia luksusowego hotelu, liczącego 47 pięt, położonego przy Park Avenue, Budowa gmachu hotelu i plac przy

nim kosztowały 40 milionów dolarów. Hotel ma 220 pokoi. Ma on swoją pocztę, telefon i radiostację. W podziemiach znajdują się garaże dla prywatnych wagonów kolejowych.

Dalsze losy szczątków królewskich w Bazylice Wileńskiej

Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych komisji: historyczno-artystycznej i technicznej Obywatelskiego Komitetu ratowania Bazyliki. Od jednego z członków Komitetu dowiedzieliśmy się szeregu ciekawych informacji, dotyczących prac przygotowawczych budowy Mauzoleum i przeniesienia odnalezionych niedawno zwłok królewskich.

Na posiedzeniu tem omawiano szczegółowo kwestję budowy Mauzoleum. Ma ono powstać — jak wiadomo — w podziemiach kaplicy św. Kazimierza. Roboty przygotowawcze prowadzone tam są już od dłuższego czasu i prace konserwacyjne w tej części podziemi Bazyliki potrwają jeszcze kilka tygodni z uwagi na konieczność całkowitego zabezpieczenia podziemi od niszczących wpływów podskórnych wód. Piękne i fundamentalne Mauzoleum

wsparte zostanie na granitowych słupach i wyłożone płytami marmurowymi. Wewnątrz staną sarkofagi. Projekty nie są jeszcze opracowane w detaliach. Ustalono już definitywnie, że szczątki królewskie złożone zostaną w trumnach miedzianych, a serce i wnętrzności Władysława IV — w urnie.

Obecnie rozpocznie się komisyjne badanie średniowiecznej krypty, miejsc czasowego spoczynku zwłok królewskich. Pierwszą fazą tych prac obejmie cztery czynności: sfotografowanie wnętrza, obrysowanie, znierezenie, dokładne opisanie i zinventaryzowanie.

Następnie dopiero lekarze, profesorowie: Opoczyński, Reicher i Siengalewski zbadają dokładnie szczątki królewskie, a prof. Hlasko oraz p. Gorzuchowski zajmą się badaniem znalezionych w krypcie koron królewskich, tabliczek oraz innych przedmiotów ze złota, miedzi i t. p.

Pozatem specjalna komisja zbada trumnę królowej Barbary Radziwiłłówny, a raczej substancję, jaką została ona pokryta. Zachodzi przypuszczenie, że trumna ta, przy przewożeniu do Wilna, została zalana grubą warstwą wapna. Jak wiadomo, królowa Barbara zmarła na raka, dzięki czemu nastąpił szybko rozkład ciała uniemożliwiający balsamowanie.

Pragnąc przewieźć trumnę ze zwłokami zabezpieczoną ją w ten sposób. Obecnie badanie komisyjne wykazuje, czy hipoteza (dotycząca wapiennej pokrywy) jest słuszna. Na tem nie skończą się prace komisyj. Szczątki królewskie (kości), pozostające przez kilkanaście lat w wilgotnej krypcie muszą być teraz należycie zakonserwowane (wysuszone) i dopiero wówczas będzie można złożyć je do nowych trumien.

ZWOŁANE KOMISJI RZĄDOWEJ

WARSZAWA, 1.10 (tel. własny). Rada Ministrów doceniając znaczenie odkrycia szczątków królewskich w Bazylice wileńskiej, uchwaliła wczoraj na wniosek Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołać do życia komisję rządową, specjalnie której celem będzie zaopiekowanie się dalszemi losami odkrytych w Wilnie grobów i zapobieżenie ich ewent. zniszczeniu. Na czele Komisji, jako przewodniczącą staną Premier Prystor, a w skład komisji wszedł Minister Oświaty Jędrzejewicz, Minister Skarbu, Jan Piłsudski i wice Minister Oświaty, ksiądz profesor doktor Żongolowicz.

Aresztowanie 4 osób w Łyntupach

ŚWIECIANY. (Pat). W związku ze zbrodniczym zamachem na pociąg przy stacji Łyntupy w dniu 26 ub. m. władze policyjne w wyniku dotychczasowych

dochodzeń zatrzymały 4 osoby, nazwiska których nie są ujawniane ze względu na toczące się dochodzenie.

ca w stosunku do rozmiarów kłeski. Wystarczy sobie uprzytomnić, że na 12 września Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy miały w swej ewidencji 251 i pół tysiąca bezrobotnych, a z zasiłków z funduszu bezrobocia korzystało w tym czasie zaledwie 56 tysięcy osób i pomimo, że tylko część bezrobotnych korzysta z pełnych zasiłków, skarb państwa wydatkował na ten cel w ciągu 1930 roku 80 i pół miliona złotych, wydając ponadto na pomoc pozostawową, prawie wyłącznie z funduszu skarbowych 28 milionów zł., czyli razem 108 i pół miliona. Trze ha było osiągnąć do źródeł nadzwyczajnych.

Rada Ministrów w dniach 26 czerwca, 26 sierpnia i 25 września powzięła cały szereg uchwał, w konsekwencji których poszczególne ministrowe wydały odpowiednie zarządzenia, rząd zaś wystąpił z szeregiem projektów, mających na celu uzyskanie środków specjalnych dla rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych. Są to: projekt ustawy o nadzwyczajnym dodatku do państwowego podatku dochodowego o niszczaniu zaległych podatków bezpośrednich w naturze, o zwolnieniu od podatku cukru.

W obecnych ciężkich okolicznościach — kończy premier — pierwszym zadaniem polityki gospodarczej rządu jest dążenie do zabezpieczenia przed naciskiem kryzysu światowego tych części aparatury gospodarczej kraju, które posiadają w naszym układzie decydujące znaczenie dla przebiegu kryzysu u nas w kraju.

P. premier kończy stwierdzeniem, że wyspecjalizowany momentem jest karność organizacyjną, jaką okazało się społeczeństwo, przyjmując za zrozumienie dotkliwe nieraz zarządzenia rządu, nakazane przez interes państwa, a przedewszystkiem spokój i rozwaga, jakiej dawało i daje ono dowód w okresie obecnym. Na tym więc całokształcie sytuacji, którą staram się tu przedstawić, na tych wynikach już dotychczas przez rząd osiągniętych, wreszcie na tych ostatnich obowiązkach moralnej naszego społeczeństwa sądzę iż możemy oprzeć dziś przekonanie, że jesteśmy na dobrej drodze do przezwyciężenia przeżywanego trudności.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA. PAT. — 1 października, w 18-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 23 Polskiej Loterii Państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:
20 tysięcy złotych — 14.334,
10 tysięcy złotych — 139.444,
po 5 tysięcy złotych — 102.979 i 156.461.

50 LAT PRZY SŁUCHAWCE

Pani Burska święci rzadki jubileusz — 50-ty rok pracy jako telefonistka. W wrześniu w 1882 r. dostała bez wielkich wysiłków posadę w telefonach. Przybyła ze wsi, szukała zarobku. Właśnie Towarzystwo Bella zakładało sieć w Warszawie. Powodzenia żadnego, nie wierzono w nowy wynalazek, uważano go za głupi i niecelowy. Towarzystwo chcąc zdobyć abonentów zakładało aparaty bezpłatnie; mimo to liczba abonentów nie przewyższała wówczas stu. Trudno uwierzyć w taką tepotę!

23 loteria państwowa V-ta klasa 17 dzień ciągnięcia

15,000 zł. na nr. 26304,
10,000 zł. na nr. 32136,
5,000 zł. na nr-y: 46578 100820 126600 163696 193218,
3,000 zł. na nr-y: 5180 47612 49313 186982,
2,000 zł. na nr-y: 2845 52579 54390 66522 75657 96250 100831 109946 146649 160342 169551 188811 191214 207058,
1,000 zł. na nr-y: 681 23393 28136 34156 38300 52389 56872 72903 80491 92877 103385 116764 118147 123123 100513 105271 106757 107726 108244 109105 108992 110713 114504 114537 116211 120485 128297 123439 123482 141537 142105 155013 157796 182615 186866 189698 192151 193594 197357 190697,
500 zł. na nr-y: 1742 2404 5183 8375 8930 12451 12749 14194 14526 15576 17519 20466 21111 21406 21406 21707 21809 22765 24785 24998 27100 27277 29036 35670 29175 29313 29574 32501 34648 35626 35646 35880 37016 37063 40013 40790 41898 42402 44344 45957 50356 50723 50725 51952 52383 54620 46333 54981 55219 55949 57451 53839 59220 61869 61943 63335 64344 68274 70537 74081 75202 76706 77647 78109 78890 80760 81163 84175 84489 36550 86685 87412 89590 89313 91201 96527 96912 97148 97919 98087 98709 92641 127944 129390 130915 131923 132039 133135 134107 137014 127691 140688 142769 148353 144703 144905 146751 146761 146762 147190 147268 150411 150580 151287 152055 152226 153553 153626 154385 154394 154601 155713 156208 157040 157519 160096 160780 161784 162821 163726 163878 164343 166918 167390 167578 168682 168924 169632 170030 171287 171347 171669 175273 176219 180723 182415 182789 186861 190273 192644 193220 195454 195458 196946 200389 204668 206943 207156 208986 209334.
W. T.

W WIRZE STOLICY

Wylew Wisły
Choć od 5 lat Wisła nie osiągnęła 4 mtr. 85 cmtr. ponad normalny poziom — Warszawa nie zdradziła najmniejszego zainteresowania powodzią. Na mostach, wybrzeżach — nikogo, spacerowano w tłoku po Nowym Świecie, nad Wisłę nikt się nie wybrał.

Sila przyzwyczajenia. Na wiosnę każdy leci zobaczyć choć niema nic ciekawego, choć poziom — jak w ostatnich latach — podwyższył się zaledwie o półtora, dwa metry — tummy gapiów. Teraz Wisła wygładziła naprawdę pięknie: co za rzeka! Kilometr szerokości, prąd o szybkości conajmniej 12, 15 km. na godzinę, woda wali w filary mostów jak taranem. Małą przystań Makabi trzeba było odwieść do portu; silny holownik, co zwykle sam ciągnie 10 wielkich galer, nie mógł dać rady pod prąd. Musiano wezwać drugi holownik i dopiero razem powolutku potaszczyli.

Zapalony Zulus (tak nazywają niestowarzyszonego wioślarza) zalał się o 50 zł., że przejedzie jakikami z Poniałkówek do A.Z. S. czyli przez nosek mostu Poniałkowskiego.

Gdzie tam; gdy był najprost drugiego filaru t. j. nawet nie na samym środku rzeki porwał go prąd i nie zważając na rozpaczyli wioślanie — wygładziło go jakby słonia okładając badykiem — poniósł prosto na filar. Głupi mają szczęście — jakak przestał się tuż obok. Przerazony Zulus wyładował aż za drugim mostem, niedaleko od Kierbedzia. Wypłacił uczciwie 50 zł. i zarzekł się podobnych wyczynów.

50 LAT PRZY SŁUCHAWCE

Pani Burska święci rzadki jubileusz — 50-ty rok pracy jako telefonistka. W wrześniu w 1882 r. dostała bez wielkich wysiłków posadę w telefonach. Przybyła ze wsi, szukała zarobku. Właśnie Towarzystwo Bella zakładało sieć w Warszawie. Powodzenia żadnego, nie wierzono w nowy wynalazek, uważano go za głupi i niecelowy. Towarzystwo chcąc zdobyć abonentów zakładało aparaty bezpłatnie; mimo to liczba abonentów nie przewyższała wówczas stu. Trudno uwierzyć w taką tepotę!

Dziś założenie aparatu kosztuje 175 zł. i trzeba mieć solidne znajomości w centrali by aparat szybko zainstalowano.

Pani Burska liczy obecnie 74 lata i dalej łączy niecierpliwych abonentów. Słuch ma doskonały, praca jej nie nuży — przywykła. Przerazają ją automaty, oczywiście będzie zredukowana ostatnia, oczywiście nie przed kilku laty (całkowita automatyzacja nastąpi dopiero w 35 r.), oczywiście przysługuje jej emerytura — ale bez telefonu, bez tych krótkich, nerwowych rozmówek nie wyobraża sobie już życia. K.

23 loteria państwowa V-ta klasa 17 dzień ciągnięcia

15,000 zł. na nr. 26304,
10,000 zł. na nr. 32136,
5,000 zł. na nr-y: 46578 100820 126600 163696 193218,
3,000 zł. na nr-y: 5180 47612 49313 186982,
2,000 zł. na nr-y: 2845 52579 54390 66522 75657 96250 100831 109946 146649 160342 169551 188811 191214 207058,
1,000 zł. na nr-y: 681 23393 28136 34156 38300 52389 56872 72903 80491 92877 103385 116764 118147 123123 100513 105271 106757 107726 108244 109105 108992 110713 114504 114537 116211 120485 128297 123439 123482 141537 142105 155013 157796 182615 186866 189698 192151 193594 197357 190697,
500 zł. na nr-y: 1742 2404 5183 8375 8930 12451 12749 14194 14526 15576 17519 20466 21111 21406 21406 21707 21809 22765 24785 24998 27100 27277 29036 35670 29175 29313 29574 32501 34648 35626 35646 35880 37016 37063 40013 40790 41898 42402 44344 45957 50356 50723 50725 51952 52383 54620 46333 54981 55219 55949 57451 53839 59220 61869 61943 63335 64344 68274 70537 74081 75202 76706 77647 78109 78890 80760 81163 84175 84489 36550 86685 87412 89590 89313 91201 96527 96912 97148 97919 98087 98709 92641 127944 129390 130915 131923 132039 133135 134107 137014 127691 140688 142769 148353 144703 144905 146751 146761 146762 147190 147268 150411 150580 151287 152055 152226 153553 153626 154385 154394 154601 155713 156208 157040 157519 160096 160780 161784 162821 163726 163878 164343 166918 167390 167578 168682 168924 169632 170030 171287 171347 171669 175273 176219 180723 182415 182789 186861 190273 192644 193220 195454 195458 196946 200389 204668 206943 207156 208986 209334.
W. T.

Brak wiadomości ścisłych zastępuje panu N., bogata fantazja artystyczna

Brak wiadomości ścisłych zastępuje panu N., bogata fantazja artystyczna, prztem mówi z takim zapalem i przekonaniem, że jego własna wiara w prawdziwość tego, co mówi udziela się sugestyjnie i słuchaczom. Ostatnio postanowił zgniebić Kopernika, wydając w tym celu parę tygodni temu większą książeczkę z zakresu kosmografii, pełną śmiałych hipotez i błyskotliwych wniosków!

Łatwo się domyśleć, że dla tak wszechstronnie utalentowanego człowieka napisanie jakiejś tam powieści do datagala! Jakoż i napisał! Ukazała się ta „proba pióra“ — jak ją skromnie nazywa — jeszcze w r. 1923, pod ekscentrycznym tytułem „Warjat biez warjactwa“! Zresztą jest to tylko tytuł ogólny, zaś właściwa nazwa, zawart

Sensacyjny proces Wardeńskiego DOKĄD IDZIEMY?

4-ty dzień procesu. — Dalszy ciąg badania świadków.

W czwartym dniu procesu ukończono badanie świadków. Dzień jutrzejszy przyniesie znowy w wystąpieniu opinii biegłych i być może rozpocznie się przemówienia stron. Zakończenia procesu spodziewać się można w sobotę.

W dniu wczorajszym pierwszy zeznał św. Tadeusz Studnicki. Św. Tadeusz Studnicki zeznał, że został zawezwany przez Wardeńskiego do celu dokonania transakcji serwitutowych i sprzedaży ziemi. W transakcjach tych Chocianowicz stał mu przeszkodą. Pomimo to pracował w Woropajewie w przeciągu trzech lat.

Adw. Petrusiewicz: W jaki sposób otrzymywał pan zapłatę?

Św. Studnicki: Za sprzedaż ziemi otrzymałem, otrzymałem 82.000 zł, gotówką, kwitami administracyjnymi 126.500 zł.

Prokurator: Czy zeznawał pan w śledztwie, że bez zgody Chocianowicza nie można było sprzedać żadnej działki ziemi?

Św. Studnicki: Nie przypominam sobie.

Wobec tego prokurator prosi przewodniczącego o odczytanie świadkowi tego ustępu p. zeznania, gdzie jest mowa o przeszkodach stawianych przez Chocianowicza. Zeznanie to zostaje odczytane.

SW. ADW. TURCZYŃSKI

Przewodniczący: Od jak dawna zna pan Wardeńskiego?

Adw. Turczyński: Znam p. Wardeńskiego od ośmiu lat.

Prokurator: Czy wystawny tryb życia oskarżonego nie dziwił pana mecenasa?

Adw. Turczyński: Nigdy nie pytałem oskarżonego o wysokości wynagrodzenia pobieranego z tytułu administracji, lecz przypuszczałem, że otrzymuje od 200 do 300 dolarów. Tryb życia p. Wardeńskiego nie przekraczał trybu sumy.

SW. L. ZINGIER

Prokurator: Czy za kupiony las płacił pan gotówką, czy też pokrywał pan częściowo weksłami?

Św. Zinger: Zawsze wpłacałem gotówką.

Prokurator: Gdzie, w jaki sposób od bywały się obrachunki i dlaczego hr. Przędziecki według pana obliczeń zawsze zalegał panu pewne kwoty.

Zinger: Na żądanie p. Wardeńskiego i czasami hr. Przędzieckiego wpłacałem do kasy administracji większe sumy gotówki, wzamian za otrzymanie pozwolenia na wyrąb lasu. Przy końcu roku robiono obrachunki, ponieważ bardzo często większe kwoty pieniężne były przez niego wpłacane, przeto administracja dóbr woropajewskich zawsze mi była dłużna.

Prokurator: Co pan może opowiedzieć o transakcjach, zawartych w związku z uruchomieniem hut „Hobubiej”?

Zinger: Gdy postanowiono uruchomić hutę „Hobubiej” p. Wardeński z polecenia hr. Przędzieckiego zaciągnął pożyczkę w wysokości 58.400 dol., z tej sumy miałem otrzymać na uruchomienie hut 300.000 zł., natomiast otrzymałem tylko 233.000 zł.

Prokurator: Czy oskarżony wpłacił panu 80.000 zł, czy 86.000 zł. celem opłacenia inżyniera Argu'a?

Zinger: Otrzymałem 80.000 zł., na które wydałem pokwitowanie p. Wardeńskiego.

W związku z tem oświadczeniem prokurator zadaje pytanie oskarżonemu, ażeby ustalić skład pochodzący z pokwitowania, opiewające na 86.000 zł. każdy. Wardeński wyjaśnia, że te pokwitowania zostały spisane podczas pobytu jego i Zingera w Belgii i że był to tylko dowód stwierdzający istnienie pokwitowania podpisanego przez Zingera w Wilnie.

Adw. Petrusiewicz: Na jaką sumę i ile kupił pan lasu u hr. Przędzieckiego i w jakim okresie czasu?

Zinger: Od roku 1921 kupiłem na ogólną sumę 107.000 dol., 90.000 zł. i 3.000.000 rubli, w tym 107.000 dol., 90.000 zł. i 3.000.000 rubli.

Prokurator: Czy suma ta była wydana począwszy od roku 1921, czy też od 1924 r.?

Zinger stwierdza, że od roku 1921, w sprawie ostatecznego obrachunku Zinger nie odpowiadał sądowi nie może i skierowuje w tej sprawie do swego syna, który zeznał po nim.

Adw. Szurlej: Jakże pana łączyły stosunki z Chocianowiczem?

Zinger: Z Chocianowiczem żyliśmy źle, nie pasował nikomu do lasu, a pewnego razu nawet pobił mego syna.

Następnie zeznają O. i N. Zingerowie, którzy stwierdzają, że obrachunki były pro

Wagi dziesiętne i stołowe

Parniki i gniotowniki do kartofli

Siekacze szarpacze i śrótowniki

Sieczkarnie ręczne i konne

ZYGMUNT NAGRODZI

Wiłno, ul. Zawalna 11-a

Zapowiadane dalsze części powieści (a miało być ich coś pięć, czy sześć!) dotychczas nie ujrzały jeszcze światła dziennego.

Także nie znalazła dotychczas wydawcy i inna jeszcze powieść p. Narcyzowa, akcja której ma się toczyć w słynnej puszczy Rudnickiej.

Bardziej jeszcze niezwykłą jest postać drugiego ze wspomnianych wyżej autorów — Dziarhacza, (także pseudonim), nieco operetkowego „atamana” partyzanckich oddziałów białoruskich, walczących z bolszewikami na Polesiu w r. 1919 — 20. W białym „kartuzie” na głowie, kulawy, krepły, z sekata „dubinką” w prawicy, był jedną z dość licznych wówczas w Wilnie sylwetek egzotycznych.

W peregrinacjach Dziarhacza po mieście towarzyszył mu stale „adjuwant” jego — młody „psalomszczyk” prawosławny — łagodzący, między innymi, wsczynane po pijanemu przez „atamana” awantury i bójki, chociaż na trzeźwo trudny o potulniejszego człowieka!

Otóż, rzeczony „ataman” pragnąc uwiecznić swe czyny bohaterskie słożył pewnego dnia u stóp rezydującego podówczas na stołcu Polono-filskim w Wilnie sławetnego Wolejszy plikę swych rękopisów. Po

wadzone na podstawie aktów zdawczo-odbiorczych, według tychże aktów zostały obliczone ogólne sumy pieniędzy wpłaconych hr. Przędzieckiemu.

Po tem oświadczeniu obrona zażądała, ażeby Zingerowie złożyli sądowi wyżej wspomniane akty zdawczo-odbiorcze. W odpowiedzi na to Zingerowie oświadczyli, że akty te zostały przez nich zniszczone.

Na wniosek powoda cywilnego i obrony następuje dodatkowe badanie L. Zingera.

Adw. Kulikowski: Jaki tryb życia prowadził Wardeński?

Zinger: No, jak dyrektor hrabięgo, Prokurator: Czy nie mógłby pan przytoczyć jakiegoś wypadku ilustrującego pańskie oświadczenie?

Zinger: Pewnego razu przyjechałem do Wilna i udałem się zrana do p. Wardeńskiego. Służąca uprzedziła mnie, że pan Wardeński śpi i nikogo nie przyjmuje. Pan Wardeński usłyszał moją rozmowę i zawołał mnie do swego pokoju, gdzie wskazał na całą stertę butelek szampana, zapytał, jak mogę żądać, ażeby po nieprzespanej nocy rozmawiał ze mną.

O godz. 12-iej przewodniczący zarządził przerwę 15-minutową.

Poprzerwie.

Zeznaje ostatni świadek — rzadca L. Zignera, Mendel Gitlin, który stwierdza, że weksle na sumę 25.000 zł. były

Katastrofa na robotach ziemnych

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA POD ZWAŁAMI ZIEMI

WILNO. Wczoraj rano na ul. Podgórzej usunęła się nagle ziemia podczas kopania rowu kanalizacyjnego. Trzech robotników zdołano uratować, czwarty zaś znalazł śmierć pod

zwałami ziemi i połamanych desek. Jest to St. Wilczyński (ul. Raduńska). Zwłoki tragicznie zmarłego wydobyła straż ogólna dopiero po kilku godzinach.

KRONIKA



PIĄTEK
Dziś 2
Aniołów Str.
Jutro
Kaukajda

W. s. g. 5 m. 21
Z. s. g. 4 m. 57

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

z dnia 1 października 1931 r.
Ciśnienie średnie 767.
Temperatura średnia +2.
Temperatura najwyższa +9.
Temperatura najniższa -2
Opad —
Wiatr: cisza.
Wzrost.
Uwagi: Pogodnie, rano lekka mgła.

OSOBISTE

— Dyrektor kolei państwowych p. inż. Kazimierz Falkowski wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy.

MIĘSKA

— Podatki należy obliczać ogólnie. — Władze wojewódzkie z uwagi na przeżywaną kryzys i przewidując zmniejszenie zdolności płatniczej ludności, wezwały Magistrat do bardziej ogólnego liczenia na wpływy z tego źródła i uwzględnienia tego przy układaniu budżetu.

— Subsydia miejskie. Dotychczas subsydia miejskie udzielane były różnym instytucjom bez wnikania, jak te fundusze są zużywane na potrzeby datowanych instytucji.

— Odciążenia wydatkowe. Ze względu na stan finansów miasta, Magistrat został zwolniony z płacenia dodatku mieszkaniowego nauczycielom szkół powszechnych, wyrażającego się cyfrą 32 tys. zł. rocznie.

— Skrócenie etatów w zakładach badania żywności. Liczba pracowników w miejskim zakładzie badania żywności będzie zmniejszona.

Dotychczas zatrudnionym tam było 6 pracowników, którzy dziennie mieli do zbadań po 2 próbki każdy (!!). Redukcja nastąpiła na skutek polecenia władz nadzorczych.

— Wygórowane opłaty w szpitalach. Władze wojewódzkie zwróciły Magistratowi uwagę na zbyt wysokie

opłaty w szpitalach miejskich, polecając taksy szpitalne poddać rewizji. Jeśli zaś chodzi o szpital zakaźny, to zbyt wygórowana opłata (6 zł. 50 gr. za dobę) odstrasza chorych, co w konsekwencji utrudnia walkę z chorobami zakaźnymi.

— Oszczędności na pensjach. Wobec zmniejszenia poborów pracowników miejskich o 10 proc. miasto zaoszczędzi w ten sposób 35.700 zł. miesięcznie.

— Miesięczne plany finansowe. Poczynając od 1 b. m. Magistrat dla zapobieżenia deficytom przy obrachunkach rocznych, będzie gospodarował na podstawie miesięcznych planów finansowych, których część rozchodowa byłaby oparta jedynie na faktycznych wpływach. W planach miesięcznych będą uwzględniane nadwyżki dochodów nad wydatkami, w celu pokrycia zeszlorocznego deficytu budżetowego.

— Wydatki na administrację elektryczną. Wydatki na administrację w elektryczności pochłaniają 23 proc. wszystkich wydatków na to przedsiębiorstwo. W związku z tem będą przeprowadzone badania przyczyn tak wygórowanych kosztów i owynikach tych będą powiadomione władze nadzorcze.

— Kino miejskie nie będzie udźwielone. Władze wojewódzkie powiadomiły Magistrat, że nie zgadzają się na udźwielenie kina miejskiego i wydatkowanie w związku z tem kilkudziesięciu tysięcy złotych na zakup odpowiedniej aparatury.

— Druśi powszechny spis ludności. W myśl otrzymanej instrukcji, II powszechny spis ludności winien być dokonany przez zaangażowany do tego personel bezpłatnie. Wobec tego wszyscy stłkie osoby, które złożyły do Magistratu podania o przyjęcie do prac spisowych, winny zadeklarować w Centralnym Biurze Statystycznym (Dominińska 2), czy zamierzają pracować honorowo.

— Budowa rurociągów dla elektryczności. Wobec wadliwego zasilenia woda elektryczną, której każda powódź grozi zamulaniem kanałów i przecieciem dopływów wody, będzie opracowany projekt zasilania wodę rurociągami pobierającą wodę z nurtów rzeki.

Obecnie wydatki na oczyszczenie kanałów sięgają 15 tys. zł. rocznie i urządzenie rurociągów szybko zamortyzuje się.

— Budowa rurociągów dla elektryczności. Wobec wadliwego zasilenia woda elektryczną, której każda powódź grozi zamulaniem kanałów i przecieciem dopływów wody, będzie opracowany projekt zasilania wodę rurociągami pobierającą wodę z nurtów rzeki.

Obecnie wydatki na oczyszczenie kanałów sięgają 15 tys. zł. rocznie i urządzenie rurociągów szybko zamortyzuje się.

— Budowa rurociągów dla elektryczności. Wobec wadliwego zasilenia woda elektryczną, której każda powódź grozi zamulaniem kanałów i przecieciem dopływów wody, będzie opracowany projekt zasilania wodę rurociągami pobierającą wodę z nurtów rzeki.

Obecnie wydatki na oczyszczenie kanałów sięgają 15 tys. zł. rocznie i urządzenie rurociągów szybko zamortyzuje się.

— Budowa rurociągów dla elektryczności. Wobec wadliwego zasilenia woda elektryczną, której każda powódź grozi zamulaniem kanałów i przecieciem dopływów wody, będzie opracowany projekt zasilania wodę rurociągami pobierającą wodę z nurtów rzeki.

Obecnie wydatki na oczyszczenie kanałów sięgają 15 tys. zł. rocznie i urządzenie rurociągów szybko zamortyzuje się.

— Budowa rurociągów dla elektryczności. Wobec wadliwego zasilenia woda elektryczną, której każda powódź grozi zamulaniem kanałów i przecieciem dopływów wody, będzie opracowany projekt zasilania wodę rurociągami pobierającą wodę z nurtów rzeki.

Obecnie wydatki na oczyszczenie kanałów sięgają 15 tys. zł. rocznie i urządzenie rurociągów szybko zamortyzuje się.

— Budowa rurociągów dla elektryczności. Wobec wadliwego zasilenia woda elektryczną, której każda powódź grozi zamulaniem kanałów i przecieciem dopływów wody, będzie opracowany projekt zasilania wodę rurociągami pobierającą wodę z nurtów rzeki.

Obecnie wydatki na oczyszczenie kanałów sięgają 15 tys. zł. rocznie i urządzenie rurociągów szybko zamortyzuje się.

— Budowa rurociągów dla elektryczności. Wobec wadliwego zasilenia woda elektryczną, której każda powódź grozi zamulaniem kanałów i przecieciem dopływów wody, będzie opracowany projekt zasilania wodę rurociągami pobierającą wodę z nurtów rzeki.

Obecnie wydatki na oczyszczenie kanałów sięgają 15 tys. zł. rocznie i urządzenie rurociągów szybko zamortyzuje się.

— Budowa rurociągów dla elektryczności. Wobec wadliwego zasilenia woda elektryczną, której każda powódź grozi zamulaniem kanałów i przecieciem dopływów wody, będzie opracowany projekt zasilania wodę rurociągami pobierającą wodę z nurtów rzeki.

Obecnie wydatki na oczyszczenie kanałów sięgają 15 tys. zł. rocznie i urządzenie rurociągów szybko zamortyzuje się.

— Budowa rurociągów dla elektryczności. Wobec wadliwego zasilenia woda elektryczną, której każda powódź grozi zamulaniem kanałów i przecieciem dopływów wody, będzie opracowany projekt zasilania wodę rurociągami pobierającą wodę z nurtów rzeki.

Obecnie wydatki na oczyszczenie kanałów sięgają 15 tys. zł. rocznie i urządzenie rurociągów szybko zamortyzuje się.

— Budowa rurociągów dla elektryczności. Wobec wadliwego zasilenia woda elektryczną, której każda powódź grozi zamulaniem kanałów i przecieciem dopływów wody, będzie opracowany projekt zasilania wodę rurociągami pobierającą wodę z nurtów rzeki.

Koleżanki i koledzy! Stary świat s'oi przed nieuchronną ruiną. Ugrzązł w błędnym kole wytróżności, z którego nie potrafi się przy obecnym systemie gospodarki wydobyć. Sprężności, które go rozrywają, są już powszechnie widoczne: nadprodukcja dóbr spożywczych, doprowadzająca do ich niszczenia, przy jednoczesnym głodzie i niedzy szeroki mas, nadprodukcja kapitałów, walczących zażarcie o tereny ekspansji i kłeska bezrobocia, czyli nadprodukcja rąk do pracy, kiedy jednocześnie leżą odległe całe dziedziny pracy i produkcji, która mogłaby podnieść poziom ogólny, — wszystko to dowodzi, że coś się zepsuło w organizmie ludzkości, Niema znamion, że przy dotychczasowym ustroju da się powstrzymać katastrofę. Producent bowiem znalazł się z konsumentem i nie może spojrzeć tego, co sam wyprodukował. Liberalna moralność, oparta na dążeniu jednostki do doraźnych zysków, do skonsumowania jak największej ilości dóbr, choćby kosztem całego społeczeństwa, mści się na swoich wynawczach.

Z tym światem kapitalistycznym zmagają się świat drugi — zorganizowany komunizm! Ale oparł on całą swoją strukturę na teorii materializmu dziejowego, przyjął zbyt wąską motywację działalności ludzkiej, sprowadził człowieka do pojęcia „homo oeconomicus”. Zganił jednostkę ludzką, nie zostawiając jej żadnej enklawy duchowej i tem samem popchnął ją na drogę do zbydlenia. Skoszarowanie społeczeństwa stanowi przedostatni etap na tej drodze. Przez fałszywy stosunek do marksizmu i przejęcie dawno jużytego demoliberalnego hasła równości pozbawił się dobrowolnie prawa do dalszego rozwoju.

Stoimy w przededniu decydującej rozgrywki. Fakty nie dadzą na siebie długo czekać. Państwo polskie jest w tej sytuacji, że rozsyple się w gruzy przy pierwszym starciu. Na to nie możemy pozwolić. Nie wierzymy, że istnieje tylko dwie strony barykad do wyboru. Nie możemy dopuścić do tego, aby Polska stała się zderzeniem przy ostatecznym rozstrzygnięciu. Dążymy do wytworzenia własnej ideologii, do stworzenia takiej struktury gospodarczej, społecznej i politycznej, która pozwoli nam przeciwstawić się naciskowi z obu stron i zrealizować nasz własny, trzeci świat.

W budowie tego świata będziemy bezkompromisowi. Wszystkie dokonane gdzieś indziej zdobycze, przyniesione i wykorzystane z żelazną konsekwencją, bez względu na to, pod jaką marką zostały stworzone, o ile tylko okazały się dobrym tworzywem. Ale czy do budowy naszego świata ma posłużyć zoologiczny nacjonalizm? Czy systemy, rozpętające najniższe instynkty mas dla celów szowinistycznych, w rodzaju hitlerowskiej biżnazdy? Czy poza sprawnością organizacyjną można wierzyć w lasyzm, idący po linii beznadziejnego ratowania świata kapitalistycznego? Czy mdłe próby socjalistów drugiej międzynarodówki, polegające na zapychaniu gardła warstwy robotniczej? Za punkt wyjścia naszej pracy wybieramy obóz Marszałka Piłsudskiego. Wierzymy w obóz czyny, ponieważ potrafił nam dać przykład, potrafił zdobyć się w chwili decydującej na ostatni argument. Obóz ten daje nam gwarancję, że stanowisko nasze zosta nie zrozumiane.

Musimy znaleźć taką formę produkcji, która będzie dostosowana do istoty potrzeb społeczeństwa, a nie producentów. Szliśmy, że rozwiązania należy poszukiwać na drodze społecznych form produkcji. Wyższy poziom materialny nie jest sam w sobie celem, jednak warunkuje ciągły postęp intelektualny i etyczny społeczeństwa. Należy znaleźć takie „modus vivendi”, w którym jednostka osiągnie najpełniejszy swój wyraz w zorganizowanym społeczeństwie. Udział jednostki w pracy jest warunkiem jej stanowiska w zbiorowości. Kult pracy celowej i wydajnej musi się stać podstawą nowej moralności. Ustrój państwa oparty być musi na organizacjach zawodowych, a nie będących dziełem przypadku, ale ściśle dostosowanych do potrzeb. Nie może być ludzi bez zawodu lub niepotrzebnej hipertrofii pewnych zawodów. W organizacjach zawodowych, opartych na rozumnej zasadzie hierarchii, stosownie do zdolności i wysiłku wyrabiać się będzie elita, powołana do rządzenia państwem. Zarówno ustrój jak i faktyczne warunki wytwórczości nie powinny dopuścić do wyższości pracy człowieka przy pracy człowieka.

Realizowanie tego ustroju jest możliwe jedynie w oparciu o zwartą organizację państwową. Dopóki koncepcja państwa uniwersalnego nie jest realna, dopyty za jedyną płaszczyznę działania uważamy konkretne państwo polskie. Wobec braku innych gwarancji bezpieczeństwa doraźne istnienie siły zbrojnej uważamy za konieczne. Potęgę państwa polskiego widzimy w zgodnej współpracy i silnem powiązaniu wszystkich jednostek i narodowości, zamieszkujących jego terytorium. Nie wykluczamy myśli o rozszerzeniu zasięgu idei państwowej polskiej na inne wspólnoty, chcąc z nami współpracować.

Państwo polskie powinno zagwarantować swobodę sumienia i kultu religijnego w granicach, zgodnych z całym ustrojem, uważając wszystkie wyznania za równorzędne. Etykę religijną, o ile wzmocnia etykę społeczną, uznajemy za czynnik dodatni.

Zanim zacniemy realizować nasze postulaty na szerszym terenie, czeka nas ogromna praca wykonywania dokładnego programu i organizowania.

Uważamy, że młode pokolenie akademickie powołane jest do wnieśienia w życie starszego społeczeństwa nowych wartości moralnych i zasad ustrojowych. Zbiorowość akademicka ma tworzyć wspólnotę organizacyjną, w ramach której będzie się przygotowywać przebudowę społeczeństwa.

Ustrój Rzeczypospolitej akademickiej ma tworzyć taką organizację, która uczyni z akademika obywatela zawodowego i etycznie zdolnego do twórczej pracy w Państwie.

KOMENDA LEGJONU MŁODYCH

Akademickiego Związku Pracy dla Państwa.

AKADEMICKA

— Zarząd Sekcji Marjańskiej Akademickiego Związku U.S.B. zawiadamia, że w niedzielę, dn. 4-go października br., o godzinie 10, odprawiona zostanie w kaplicy Domu Sodalityjnego Msza Św., po której odbędzie się ogólne zebranie informacyjne w sprawie Rekolekcyj zamkniętych.

— S.M.K. Odrodzenie zawiadamia, że w niedzielę, dn. 4.10, o godzinie 9.15, zostanie odprawiona pierwsza Msza św. odrodzeniowa w obecnym roku ak. Msza św. będzie odprawiana w kaplicy kościoła św. Jana. Po Mszy św. Agapa w lokalu Odrodzenia i organizacyjne zebranie Sekcji Liturgicznej.

Zarząd Odrodzenia przypomina, że członkowie zarządu dyżurują coodennie od godziny 12 — 13 w lokalu Odrodzenia (ul. Uniwersytecka 7—9) i w tym czasie udzielają wszelkich informacji nowostępującym.

— Zarząd Chóru Akademickiego przypomina wszystkim członkom C. A., że pierwsza próba odbędzie się dzisiaj w Ognisku Akademickim, Wielka 24, o godzinie 20 (8 wiecz.). Obecność ze względu na bliską inaugurację roku akademickiego niezbędna. Na próbie również przyjmują się zapisy nowych członków Chóru.

— Koło Akademików Dziśnian przy USB. Powiadomiamy, się koł. wychowanków gimnazjum państw. w Dzień nowostępujących na USB, iż sekretariat koła przyjmować będzie zapisy w dniach 2 i 3 października b. r. w lokalu Opiekunów Rady Kresowej (Zygmuntowska 22, parter, prawe skrzydło) w godzinach od 10 do 11. Równocześnie uprasza się koł. członków i nowostępujących słabo subsydiowanych na materialnie o osobiste zgłoszenie się we własnym interesie, w terminach wyżej podanych.

ZEBRANIA I ODCZTY

— Klub Włóczęgów. W piątek, 2-go października rb., odbędzie się w lokalu przy ul. Przejazd 12, pierwsze powakacyjne zebranie Klubu Włóczęgów Seniorów. Wstęp dla członków klubu, stałych gości, oraz człon

ków i byłych członków Akademickiego Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 punktualnie. Na porządku dziennym: sprawozdanie p. T. Nagurskiego z podróży do Wilno — Gdańsk — Gdynia — Bałtyk; sprawa pisma klubu oraz sprawy organizacyjne. Prócz tego p. redaktor Okulicz podzieli się wrażeniami z pobytu w ubiegłym tygodniu w Hadze i Genewie.

— Zarząd Zw. Niższych Funkcjonariuszy Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej Okr. Wileńskiego ma zaszczyt powiadomić członków, że ogólne zebranie odbędzie się dnia 4 października r. b. o godzinie 1 m. 30 po poł. przy ul. Zawalnej 1.

ROZNE

— Rezygnacja prof. Władysława Studnickiego. P. Władysław Studnicki zrezygnował z obowiązków generalnego Komisarza spisu ludnościowego m. Wilna.

— Wpływy na powódź. Do Wileńskiego Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi wpłynęły składki następujące:

Lwowski Miejski Komitet Pomocy Powodzianom na Wileńszczyźnie na ręce p. Prezydenta — 764.00, Konsorzium Prawosławne w Wilnie — 532.21, Koło akademickie Kolbuszowianów w Kolbuszowie — 20.00.

POCZTOWA

— Godziny w urzędzie pocztowym na ul. 3 Maja. Od 1 października r. b. urz. p.-t. Wilno 6 (ul. 3 Maja 1) będzie czynny dla publiczności w dni powszednie: w dziale telegraficznym i telefonicznym od godz. 8 do 18, w dziale pocztowym, od godz. 8 do 15, przyjmowanie listów urzędowych i pocztowych od godz. 8 do 18.

W niedzielę i święta urząd ten będzie nieczynny.

SPORTOWA

— Otwarcie sezonu pięściarskiego. Dnia 4 października r. b. w lokalu Ośrodka Wychowania Fizycznego w Wilnie przy ul. Lud

drobnych, przeszli oni niebawem do utworów większych.

Na czoło tłumaczy białoruskich w Wilnie wysuwa się Krawcow M. czy, niczem maszyną, i to — niemal bez wyjątku — same większe utwory!

Oto lakoniczny rejestr jego dotychczasowego dorobku w porządku chronologicznym: 1) „Alesia” — powieść Kuprina (1923 r. 83 str.), 2) Rubakin — „Raskazy ab wialkich padziejać roznnych czasow i narodow” (1924 r. str. 182), 3) H. Sienkiewicz — nowela „Bartek pieramożnik” (1926 r. 83 str.), 4) „Ślapy muzyka” — powieść Korolenki (1928 r. 163 str.), 5) M. Gogol — powieść „Taras Bulba” 1929 r. 144 str.). Ponadto przełożył Krawcow parę większych utworów dla młodzieży, oraz nowelę „Janko Muzykant” — Sienkiewicza, przekład, której był drukowany w jednej z gazet białoruskich.

Przejdźmy do prac innych tłumaczy: 1) A. Dodet, „Sekret dziadki Karina”, oraz nowele innych autorów francuskich — przełożył L. M. (1927), 2) Korolenko — „Sudny Dzień”, tłumaczenie Wiery Hryc (1928 r. 87 str.), 3) Nemirowicz-Danczenko — „Stary zamak” — tłumaczył B. St. (1928 r.), 4) M. Hnatyszek — „Z suszasnaje ma-

— Otwarcie sezonu pięściarskiego. Dnia 4 października r. b. w lokalu Ośrodka Wychowania Fizycznego w Wilnie przy ul. Lud

— Otwarcie sezonu pięściarskiego. Dnia 4 października r. b. w lokalu Ośrodka Wychowania Fizycznego w Wilnie przy ul. Lud

— Otwarcie sezonu pięściarskiego. Dnia 4 października r. b. w lokalu Ośrodka Wychowania Fizycznego w Wilnie przy ul. Lud

LOSOWANIE PREMIJ W KOM. KASIE OSZCZĘD.

W grudniu r. ub. Rada Kom. Kasy Oszcz. m. Wilna powzięła postanowienie premjowania w drodze losowania książeczek oszczędnościowych, wydawanych przez tą instytucję.

Postanowiono, że poczynając od roku 1931, właściciele wkładów oszczędnościowych wynoszących ponad 100 złotych, mogą ubiegać się o premję w kwocie zł. 500. Postanowiono, że corocznie w terminach 1 kwietnia i 1 października odbędą się losowania książeczek i że corocznie KKO wypłacać będzie 20 premij 500-złotowych na wkłady, które przeleżały w tej instytucji conajmniej pół roku.

W dniu 1 października odbyło się pierwsze losowanie.

Komisja w składzie pp.: prezydenta Folejewskiego (jako przewodniczącego Rady KKO), dyr. J. Korolca, jako przewodn. Zarz. KKO, oraz mec. Dziennickiego, jako przedstawiciela Magistratu, przeprowadziła losowanie dwudziestu z pośród

